

# Pawlak, Oczekiwania (prod. Sakier)

Już pół roku minęło odkąd prokurator zakleił drzwi  
Brakuje mu jej słów  
Oczu, włosów, głosu i brwi  
Wydź – słyszał to od niej po raz ostatni  
Chciałby wyszła z nim  
Krew z krwi  
Zwykle po schodach razem szli  
Zwykle na film  
Martwiła się że ojciec będzie zły  
Wtedy gdy przyłapał ich  
Nie tolerował jego  
I tego by kochała się w nim  
On tatuaże na szyi i rękach  
Generalnie miał wszystko gdzieś  
Ona piękna, młodsza, mądra  
Taka może być z tym z kim chce  
Ojciec miał ambicje i plan dla córki  
Choć sam był nikim  
Praca po nocach  
O sobie nie dbał  
Dbął o jej w nauce wyniki  
Matka umarła już dawno  
I sam skupił się tylko nad jej życiem  
Ona ten plan miała gdzieś  
I wołała być z tym gościem od imprez  
Ciągły stres w domu, a seks poza  
Poza tym była już ciąża  
Ojciec miał poznać tę prawdę późnym wieczorem  
Noc była gorąca  
Podeszli razem  
On był pijany  
Bo lubił sobie ojczulek przygrzać  
Nie chciał słuchać już nic i krzyczał  
„Życie można łatwo przegrać”  
Kazała wyjść wiec chłopak nie czekał  
To w końcu ojciec wiec nie narzekał  
Za chwile krzyk, drzwi zamknięte  
Pot spłyną, czoło i ręce  
Dźwięk szyby, ta przy łazience  
Z nerwów ojciec zawinął ręką tak niefortunnie  
Ze kawałek szkła przeciął jej tętnicę szyjną  
Płacz, prośba do boga  
Jak ja mogłem – ojciec szlochał  
Nich ktoś zadzwoni po karetkę  
Trzeba buł obmyśleć przedtem